Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 43 Kraków, środa 23 lutego 1921 Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 160 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 5 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codzień o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonpareiem 10 Mk, w nadestanem 25 Mk. Głosy publiczne po 35 Mk za wiersz.

Do wszystkich robotników polskich

Towarzysze! Robotnicy!

Od szeregu miesięcy Związek ziemian prowadzi w stosunku do Związku zawodowego robotników rolnych politykę **świadomej prowokacyi**, pokrywając istotne swe plany płaszczykiem frazesów rzekomo patryotycznych. Związek ziemian dąży **do zniszczenia organizacyi klasowej**, która potrafiła w przeciągu dwóch lat zaledwie zjednoczyć fornali, parobków i służbę dworską w karne szeregi, która dźwignęła parobka polskiego z ostatecznego poniżenia, uczyniła zeń obywatela, zapewniła mu bardziej ludzkie warunki życia. Związek ziemian chce **wywołać strejk rolny**, nie dbając o kraj i jego potrzeby, byle doszło do represyi, byle zniknął z powierzchni ziemi nienawistny dla obszarników Związek robotników rolnych.

Cisami ludzie, których cała przeszłość jest jednem pasmem **narodowego zaprzaństwa, co bili czołem zarówno przed władzą caratu, jak i przed późniejszą pruską czy austryacką okupacyą**, śmią odmawiać wszczęcia rokowań z organizacyą klasową proletaryatu rolnego na tej podstawie ,że byli wśród niej jakoby zwolennicy bolszewizmu.

Niebywały w dziejach walki ekonomicznej fakt, że organizacya kapitalistyczna przywłaszcza sobie prawa występowania wobec organizacyi robotniczej **w roli prokuratora**, wymaga z naszej strony kategorycznego odparcia. Proletaryat polski wsi i miast porwał za broń w obronie Ojczyzny wówczas, gdy obszarnicy tłumnie uciekali za granicę, gdy nie przestawali szmuglować zboża do Prus i Rosyi. Związek ziemian, przedstawiciel tej klasy społecznej, która po roku 1863 **wyrzekała się niepodległości**, która prowadzi obecnie politykę skrajnie egoistyczną napełniania kieszeni z krzywdą całego narodu, która ponosi lwią część odpowiedzialności za położenie, w jakiem dziś kraj się znajduje, ma mniej, niż ktokolwiek inny prawa do używania haseł patryotycznych dla pokrycia brutalnego egoizmu klasowego.

Towarzysze! Robotnicy!

Sprawa robotników rolnych jest Waszą własną sprawą. Związek ziemian nie chce rokować z organizacyą klasową. Jeżeli mu się powiedzie, **jutro pójdą za jego przykładem związki kapitalistów przemysłowych.** Idzie nie o drobnostkę, nie o szczegół, lecz **o przyszłość naszej walki**, o zasadę, o uznanie naszych praw do obrony organizacyi.

Związek ziemian rzucił rękawicę wszystkim robotnikom polskim; szaleńcza polityka Steckich wtrąca kraj w jeszcze jedną klęskę, przygotowuje w najbliższych miesiącach przednówka **głód i anarchię.**

A cóż rząd? Cała nadzieja obszarników opiera się na tem, że **rząd nie będzie śmiał przeciwko nim wystąpić**, że będzie obojętnie się przyglądał, jak Związek ziemian gwałci prawa, gwałci ustawy, prowokuje robotników. A natomiast obszarnicy liczą na to, że **rząd z nimi przy pomocy wojska i policyi złamie robotników**, walczących o prawo, o poszanowanie ustawy, o równouprawnienie w republice demokratycznej.

Rząd może jeszcze zapobiedz strejkowi, o ile zmusi szlacheckich warchołów i anarchistów do uszanowania prawa i organizacyi robotniczej, o ile im twardo przypomni, że minęły czasy poddaństwa chłopskiego.

Postępowanie Związku ziemian oddajemy **pod pręgierz uczciwej opinii publicznej.** Ogół robotniczy wzywamy do baczności i posłuchu dla wskazań Komisyi Centralnej bezpartyjnych klasowych związków zawodowych.

Niech żyje socyalizm!

Niech żyje solidarność robotnicza!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej

Warszawa, dnia 20 lutego 1921 r.

Układ polsko-francuski przecież zawarty!

Według dzisiejszych telegramów z Paryża tekst układu polsko-francuskiego został już ustalony. Układ ten składa się z konwencyi wojskowej i z umowy gospodarczej, a w ciągu bieżącego tygodnia ma nastąpić podpisanie. — Prasa paryska tylko w ogólnikach podaje tekst układu wojskowego, z którego widocznem jest, że układ jest natury obronnej, obowiązujący do dania sobie wzajemnej pomocy w razie ataku na jednego z kontrahentów, w szczególności w razie ataku na Polskę od zachodu czy wschodu. Jeden tylko szczegół z tego układu wyrażony jest z największą precyzyą: oto Francya obowiązuje się do udzielenia Polsce pomocy tylko w materyale wojennym, wykluczając z góry wszelką pomoc w ludziach. Faktycznie więc pomoc byłaby tasama. co w sierpniu ub. r., kiedy formalnego układu jeszcze nie było.

Informacye paryskie podają, że umowa doszła do skutku przy współudziale ministrów Sapiehy i Sosnkowskiego, którzy po wyjeździe Naczelnika państwa pozostali tam, jak widać ze specyalnymi instrukcyami. Co z tych instrukcyi wynikło, dowiadujemy się właśnie najdokładniej z oświadczenia p. Sapiehy wobec przedstawiciela dziennika „L'Intransigeant". P. Sapieha jest bardzo zadowolony z wyniku swej podróży do Londynu — rozumiemy to, gdyż „królewskie przyjęcie", o jakiem doniosła prasa, mogło naszemu ministrowi zawrócić w głowie. Jakiż jednak powód do zadowolenia ma Polska? O ile wiadomo, stanowisko Anglii wobec sprawy górnośląskiej ciągle pozostało niewyjaśnione i jest dla Polski raczej nieprzychylne, taksamo sprawa Galicyi wschodniej nie doznała wyjaśnienia a nawet spadła z porządku dziennego obrad Rady Ligi narodów. A przecież obie te żywotne dla Polski sprawy wymagają gwałtownie wyjaśnienia, a przecież głównie stanowisko Anglii jest w obu tych sprawach miarodajne! Cóż z tego, że Polska wysila się na największe ofiary dla Górnego Śląska kiedy niewiadomo, czy nawet korzystny dla nas wynik plebiscytu zapewni nam posiadanie tego kraju? Cóż z tego, że Polska wkłada ogromną moc pracy i środków w Galicyę wschodnią, kiedy nie wiemy, czy przypadnie ona Polsce na stałe czy na 25 lat?

P. Sapieha niema więc powodu do zbytniego zadowolenia, o ile zechce traktować swą misyę jako sprawę publiczną, a nie jako swą osobistą. Jeszcze więcej: gdyby nawet p. Sapieha miał powód do zadowolenia na podstawie swych sukcesów politycznych, to my nie mamy powodu być zadowoleni, czytając dalszą jego enuncyacyę wobec cytowanego dziennikarza paryskiego. P. Sapieha mówił o układzie polsko-rumuńskim i o stosunkach polsko-czeskich: pierwszy wedle jego wyrażenia jest na najlepszej drodze, drugi polepsza się i należy się spodziewać zupełnego zbliżenia między obu państwami. Z tych enuncyacyi wynika, że Polska wchodzi w system sojuszów i przymierzy, który stanie się miarodajnym dla jej polityki na daleką przyszłość.

Polska, nieskonsolidowana w swych stosunkach wewnętrznych, Polska na drodze do pokoju z Rosyą, Polska bez stosunków handlowych z zagranicą -- wiąże swe losy z losami całego szeregu państw. Uznajemy — co już kilkakrotnie zaznaczyliśmy — potrzebę wyjścia z Polski z odosobnienia; uznajemy konieczność sojuszów, choćby ze względu na naszą słabość wobec dwóch przypuszczalnych naszych przeciwników, ale chcielibyśmy, aby to stało się jawnie, aby reprezentacya ludowa to sankcyonowała. Dla nas nie wystarcza zupełnie podpis dwóch ministrów; my żądamy zgody sejmu, zgody poprzedzonej wszechstronnem oświetleniem sprawy i sytuacyi, jaka się wytworzy po dojściu sojuszów do skutku.

Charakterystycznem jest, że podczas gdy o układach polityczno-wojskowych telegramy podają bodaj jakietakie szczegóły, to o układach handlowych wyrażają się w najciemniejszych ogólnikach. Jeżeli z tych ogólników wyciągniemy jeden, mówiący o eksploatacyi galicyjskich terenów naftowych, mamy może charakterystykę tego układu: będzie on eksploatował — po polsku — wyzyskiwał — słabszego kontrahenta.

tl.

Tajny dokument endecki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 lutego.

Dzisiejszy „Naród" ogłasza: W ręce redakcyi „Narodu" wpadł **komunikat tajny** demokracyi narodowej z 13 grudnia 1920 r. Komunikat nosi w tytule napis: **Nie do druku**, wskazówki polityczne Nr. 14. Treść tego **sensacyjnego dokumentu** jest następująca:

„W ostatnich dniach zdecydował się Sapieha **w sprawie polityki wschodniej** w porozumieniu z rządem francuskim. **Antagonizm między Sapiehą a Daszyńskim jest duży.** Daszyński pragnąłby wygryźć Sapiehę ze stanowiska ministra spraw zagranicznych i je samemu zająć. Hamuje go tylko świadomość, że spowodowałoby to przesilenie gabinetowe w całej pełni. Sięgnięcie bowiem Daszyńskiego po tekę ministra spraw zagranicznych byłoby **kamieniem obrazy** dla Narodowego Zjednoczenia ludowego i nar.-chrz. klubu rob. Hamuje Daszyńskiego ponadto wzgląd, że **Sapieha jest naogół dobrze widziany w Belwederze.**

Mówi się też **o pewnem naprężeniu stosunków między Belwederem a Witosem**, który pragnąłby się **politycznie od Belwederu uniezależnić.** Należy **tak postępować, by się przyczynić do pogłębienia się antagonizmu Sapiehy i Daszyńskiego oraz Witosa i Belwederu**, czyniąc to oczywiście dyskretnie **i umiejętnie**, ażeby z jednej strony nie wywoływać skutków odwrotnych od pożądanych, a z drugiej żeby to **nie wyglądało na ostne solidaryzowania się z polityką Witosa, z polityką Sapiehy oraz na branie za nich odpowiedzialności.**

Pieczątka z napisem: Związek ludowo-narodowy Sekretaryat główny".

Powrót Steczkowskiego z Rygi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 lutego.

Minister skarbu dr Steczkowski jutro wyjeżdża z Rygi i drogą na Dźwińsk-Wilno wraca do Warszawy, gdzie stanie we czwartek. Dr Steczkowski wyjeżdża do Paryża możliwie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Umowy polsko-francuskie

(PAT) Paryż, 21 lutego.

„Petit Parisien" donosi, że między Francyą a Polską będą podpisane trzy układy:

1. Układ polityczny dla rozwinięcia wspólnej deklaracyi obu rządów z czasu pobytu marszałka Piłsudskiego w Paryżu. Na mocy tego układu **oba kraje obiecują sobie pomoc** w celu obrony wspólnie podpisanych traktatów. Pozatem układ przewiduje, że **w razie ataku ze wschodu lub zachodu na Polskę, Francya pospieszy jej z pomocą** pod postacią materyału wojennego i sił technicznych. Wysłanie wojsk francuskich na pomoc jest wyłączoną.

2. Układ handlowy ogólny dotyczy stosunków handlowych obu krajów, regulując sprawy taryfowe i sprawy wzajemnej wymiany towarów.

3. Układ **handlowy** specyalnie w sprawie eksploatacyi galicyjskich źródeł naftowych, przewidujący utworzenie wspólnych przedsiębiorstw francusko-polskich.

(PAT) Paryż, 21 lutego.

Prezydent ministrów Briand przyjął wczoraj ministra spraw zagranicznych ks. Sapiehę i gen. Sosnkowskiego. Przedmiotem konferencyi była sprawa **polsko-rumuńskiej konwencyi wojskowej i handlowej**. W zasadzie stały układ został ustalony. Ostateczne opracowanie szczegółów układu będzie załatwione przy udziale zainteresowanych. Podpisanie konwencyi nastąpi prawdopodobnie **w ciągu najbliższego tygodnia.**

Sapieha o układzie

(PAT) Paryż, 21 lutego.

W interwiewie z dziennikarzami oświadczył minister Sapieha, że podpisanie konwencyi francusko-polskiej nastąpi lada dzień. Co się tyczy układu polsko-rumuńskiego, to jest on **na najlepszej drodze. Pomiędzy Polską a Czechosłowacyą stosunki polepszają się z dnia na dzień i** należy się spodziewać zupełnego zbliżenia pomiędzy obu państwami.

O stosunki polsko-czeskie

(PAT). Praga, 21 lutego.

„Lidove Nowiny" zamieszczają artykuł swojego korespondenta warszawskiego, omawiający **stosunki polsko-czeskie w związku z próbami doprowadzenia do porozumienia.** Informator „Lidovych Nowin" twierdzi, że w warszawskich kołach politycznych zapatrują się zupełnie trzeźwo na konsekwencyę obrad pomiędzy Beneszem a Sapiehą. W polskich kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że należałoby rozpocząć wymianę zapatrywań na szerszych podstawach i nawiązać **stosunki bezpośrednie** poza czysto dyplomatyczną sferą. W tym celu wyjedzie w najbliższym czasie delegacya poselska czeskiego parlamentu do Warszawy, aby nawiązać z pokrewnemi sobie polskiemi partyami politycznemi stosunki. „Lidove Nowiny" zamieszczają z praskich źródeł politycznych wiadomość, że doniesienia o zamiarze nawiązania bezpośrednich stosunków pomiędzy obu parlamentami nie są zupełnie bezpodstawne.

Niedawno wyjechał już z Pragi do Warszawy były socyalno-demokratyczny minister dr Winter, aby poinformować się o kierunku politycznym partyi Daszyńskiego, tudzież zbadać grunt co do ewentualnego zbliżenia **pomiędzy czeską a polską partyą socyalno-demokratyczną.** Równocześnie z posłem Winterem miał wyjechać były minister Svehla w imieniu partyi agrarnej, aby porozumieć się z partyą Witosa. Ze względów wewnętrzno-politycznych musiano odroczyć podróż posła Svehli, który jednakże prawdopodobnie jeszcze w przeciągu bieżącego tygodnia wyjedzie do Warszawy.

Przyjęcie dymisyi ministra rolnictwa

Warszawa. (PAT). „Monitor Polski" zamieszcza pismo Naczelnika państwa do prezydenta Witosa o zwolnienie z urzędu ministra Poniatowskiego oraz pismo Naczelnika państwa do tegoż ministra rolnictwa o zwolnieniu go z urzędu.

Zmiana posła niemieckiego w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Radca poselstwa niemieckiego w Warszawie Herbert von Würgsten przedstawił w ministerstwie spraw zagran. swe listy uwierzytelniające jako zastępca odwołanego z Warszawy posła niemieckiego hr. Obernsdorffa.

Polski attaché wojskowy w Pradze

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Pułkownik sztabu generalnego Ścieżyński objął 13 bm. urząd attaché wojskowego przy poselstwie polskiem w Pradze.

Oskarżenie misyi polskiej przez bolszewików

Warszawa. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Do wiadomości ministerstwa spraw zagranicznych doszło, że dnia 17 grudnia ub. roku sekretarza misyi Rzeczypospolitej na Kaukazie p. Bomenę i członków misyi władze sowieckie **oskarżyły o szpiegostwo.** Podobny zarzut postawiono pod adresem p. Zielińskiego. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło o tem przewodniczącego delegacyi polskiej w Rydze p. Dąbskiego, celem poczynienia odpowiednich kroków.

Prześladowania Polaków

Gdańsk. (PAT) „Gazeta Gdańska" donosi z Kwidzynia: Z byłego obszaru plebiscytowego warmijsko-mazurskiego nadchodzą rozpaczliwe wiadomości. Niemcy uniemożliwiają Polakom życie wszelkiemi szykanami, groźbami i napaściami. Wielu Polaków jest skutkiem tego zmuszonych do formalnej ucieczki z tych obszarów, gdyż grozi im najokrutniejsze prześladowanie.

Litwa kowieńska poddaje się sądowi Ligi narodów

Kowno. (PAT). Litewska agencya tel. donosi, że rząd litewski wystosował do komisyi plebiscytowej Ligi narodów telegram, w którym oświadcza, że obszar sporny pomiędzy Polską a Litwą w myśl układu pokojowego moskiewskiego z dnia 12 lipca 1920 r. należy prawnie do Litwy. Faktu tego nie zmienił niczem pokój preliminaryjny pomiędzy Polską a Rosyą sowiecką w Rydze. Celem ostatecznego rozwiązania sporu **Litwa gotową jest poddać się decyzyi Ligi narodów.** Rząd litewski przedstawia w dalszym ciągu zapatrywania co do granicy obszaru plebiscytowego w guberniach wileńskiej i grodzieńskiej, dodając, że **Wilno**, jako narodowe, religijne, polityczne i gospodarcze centrum Litwy, **winno bez plebiscytu pozostać przy Litwie.** Dalej proponuje rząd litewski, aby wojska polskie były zastąpione przez władze litewskie.

—ooo—

Wybory do sejmu pruskiego

Berlin. (PAT). W niedzielę do 11½ wieczór w Berlinie zliczono następujące głosy: niemieccy narodowcy 108 69?, niemiecka partya ludowa 86 979, centrum 22 830, socyaliści większości 1?5.2?0, demokraci 41.941, socyaliści niezawiśli 1?6.900, komuniści 71.6?4, partya gospodarcza 27.507. Wybrani zostali z niemieckich narodowców: Hergt i Kaufmann, z niemieckiej partyi ludowej Garnica i dr. Wolf, z socyalistów większości Hirsch, Ludomann i Heller, niezawiśli Leib i Marcz. demokraci Fischbeck, wreszcie komunista Adolf Hoffmann.

Berlin. (PAT). Niedzielne wybory do sejmu pruskiego dały wedle dotychczasowych obliczeń następujące wyniki: Socyalni demokraci 6.060 615 głosów, chrześcijańska partya ludowa (centrum) 3,751,707, socyaliści niezawiśli 1,216 216, demokraci 2.663.595 niemiecka partya ludowa 896.966, niemieccy nacyonaliści (konserwatyści) 1.731.38?. Udział w wyborach był średni, głosowało mniej więcej 70% wyborców. W stosunku do dotychczasowej ilości mandatów najwięcej miejsc uzyskali nacyonaliści (konserwatyści), gdyż około 50 proc., oraz centrum i komuniści kosztem niemieckiej partyi ludowej i niezawisłych socyalistów. **Największą klęskę ponieśli socyaliści niezawiśli, tracąc mandaty na rzecz komunistów.**

Królewiec. (PAT). W niedzielę odbyły się w Prusach wschodnich wybory częścią do trzech, częścią do czterech ciał reprezentacyjnych. W miastach wybierano do parlamentu rzeszy i do sejmu pruskiego, do sejmu prowincyonalnego, a po wsiach oprócz tego do sejmu okręgowego. Propaganda wyborcza była w ostatnich dniach bardzo silna.

Wyniki z powodu zawiłego liczenia w poszczególnych okręgach, odbywają się powoli. W Królewcu wybory minęły zupełnie spokojnie. O ile do północy można było się dowiedzieć, szczególnie partya prawicy z jednej strony a komuniści z drugiej zwłaszcza w miastach, mieli duży napływ nowych głosów. W Królewcu samym niemiecka partya ludowa odniosła sukces.

Bytom. (PAT) Górnośląska prasa niemiecka, omawiając wybory do sejmu pruskiego, stwierdza **zwycięstwo konserwatystów.** Zwrot na prawo w opinii pruskiej przypisuje prasa niemiecka polityce państw sprzymierzonych i mało zdecydowanemu stanowisku rządu niemieckiego wobec koalicyi.

Konferencya londyńska

Paryż. (PAT). Prezydent ministrów Briand opuścił wczoraj o godzinie 9·45 Paryż, udając się do Londynu. W towarzystwie prezydenta znajduje się Berthelot, dyrektor polityczny ministerstwa spraw zagranicznych.

Paryż. (PAT). Jak donoszą dzienniki, narada wstępna ministrów państw sprzymierzonych miała się odbyć w poniedziałek na Downing Street, a właściwa konferencya w sprawie grecko tureckiej będzie zapewne naznaczona na wtorek lub środę.

Paryż. (PAT). Dzienniki podkreślają niezwykłą serdeczność, z jaką przyjęto Brianda w Londynie i kładą nacisk na uczucia przyjazne łączące Brianda i Lloyda Georgea. Prasa przywiązuje wielką wagę do konferencyi, którą premierzy odbędą przedpołudniem. „Petit Parisien" przypuszcza, że Briand będzie nalegał na konieczność dla Francyi zaprzestania działań wojennych w Cylicyi. „Matin" twierdzi, że stanowisko Francyi w sprawie wschodniej nie ma na celu zupełnej rewizyi traktatu w Sevres, lecz tylko określenie środków, które mają przyczynić się do uregulowania sprawy Grecyi, Turcyi, oraz ewakuacyi Cylicyi. Wybitna osobistość oświadczyła w rozmowie z korespondentem „Petit Journal", że konferencya londyńska prawdopodobnie przedłuży się do 1 kwietnia i stwierdziła, że Lloyd George nie będzie tolerował żadnych wykrętów ze strony Niemiec.

Briand o stanowisku Francyi

Londyn. (PAT) Briand ogłosił w „Obserwerze" artykuł, w którym pisze, iż mimo, że w ubiegłym tygodniu załatwiono tyle spraw, nie należy przeoczać trudności. Briand z zaufaniem patrzy w przyszłość, albowiem ostatnie obrady paryskie **zbliżyły koalicyantów** w sprawach zasadniczych. Nie należy źle rozumieć żądań francuskich. Kto podejrzywał Francyę i Anglię o tendencye imperyalistyczne, ten po konferencyi paryskiej musi uznać, że Francya jest nadzwyczajnie umiarkowana i podobnie jak w czasie wojny tak i teraz jest zwolenniczką solidarności wśród członków koalicyi zarówno w kwestyach politycznych jak i ekonomicznych. Artykuł kończy Briand słowami: Uporamy się z trudnościami pokojowemi podobnie jak uporaliśmy się z trudnościami w czasie wojny, lecz tylko wtedy, jeżeli będziemy postępowali ręka w rękę. Związek między Francyą a Anglią jest podstawą takiej jedności całej koalicyi.

—ooo—

Wrażenia z objazdu w Stanach Zjednoczonych

Objazd mój rozpoczął się w Chicago, siedzibie naczelnych władz Z. S. P. i „Dziennika Ludowego“, 20 pazdziernika ub. r.

Skoro Centralny Komitet Wykonawczy Związku Socyalistów Polskich w Ameryce ogłosił, że przyjechała delegatka PPS z kraju, wpłynęło tyle zaproszeń, że mój objazd przeciągnąłby się do końca marca. Udało mi się przekonać gen. sekretarza Z. S. P., tow. Piotrowskiego, że muszę w lutym być w kraju; ułożono więc marszrutę w ten sposób, że nie omijałam i małych placówek, zwłaszcza, jeżeli byli tam Ślązacy, inni muszą zaczekać na drugi objazd.

Na zaproszenie „Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce“, przemawiałam w Buffalo, na temat sprawy Śląska Cieszyńskiego. Pod względem ilości osób i nastroju wiec ten był „rekordowy“. W Buffalo mieszka 120 tysięcy Polaków, do niedawna była to twierdza najciemniejszego klerykalizmu. Z tego źródła czerpał „Wydział Narodowy“, z p. Smulskim, Paderewskim, Dmowskim i Sp. znaczne dochody.

Przebrała się jednak miarka cierpliwości „parafian“. Na tydzień przed moim przyjazdem do Buffalo, zgotowano p. Smulskiemeu na wiecu, zwołanym przz „Wydział“, prawdziwy — pogrom. Pod osłoną policyi amerykańskiej, ten do niedawna dyktator (!) Polonii amerykańskiej przygotowywał się do nowego tryumfu. Kiedy zaczął mówić, że Witos prowadzi Polskę do obory, a „czerwoni“ do zguby, zerwała się burza. Wśród piekielnego hałasu, policya wyrzuciła „niewiernych“. Wołano: „czarny bolszeewiku, gdzie są pieniądze, zebrane na głodnych w Polsce?“, „złodzieje“ itd. Pan Smulski, otoczony księżmi i policyą, musiał usunąć się z trybuny.

Wiec, na którym przemawiałam na temat Śląska Cieszyńskiego, a mecenas Kułakowski o Górnym Śląsku, był wspaniałą demonstracyą Polonii w Buffalo, tembardziej, że z ambon ogłoszono zakaz słuchania „czerwonych wysłanników“ z kraju. Endecya starała się wieec rozbić przez kilku swoich wysłanników. Wyprowadzenie z sali najgorliwszego odebrało odwagę nielicznym zresztą awanturnikom.

Każda wzmianka o Naczelniku Józefie Piłsudskim wywoływała burzę oklasków.

Polonia w Ameryce i Amerykanie nie byli dostatecznie poinformowani o sprawie Śląska Cieszyńskiego; byli przekonani, że plebiscyt zadecydował o przynależności Śląska do Czech. Na wszystkich wiecach, mówiąc o sytuacyi politycznej w Polsce, przedstawiałam ludności tragedyę Śląska i kto zawinił, że Śląsk Cieszyński został pod zaborem czeskim. Nie podobają się „Wydziałowi Narodowemu“ objazdy socyalistów w Ameryce. Uchwalili więc, pod przewodnictwem p. Smulskiego, zwrócić się do rządu w Warszawie, żeby nie pozwolił socyalistom na wyjazdy do Ameryki.

Usuwa się grunt z pod nóg endecyi na emigracyi w Stanach Zjednoczonych. Podnoszą się głosy między dawnymi zwolennikami, żądające od Wydziału Narodowego sprawozdań z zebranych milionów.

Wezwano do pomocy kler, który wywiera jeszcze wielki wpływ na emigrantów. Przeważająca większość emigracyi rekrutuje się przecież z chłopów. Zwłaszcza przybysze z Poznańskiego i Pomorza — to twierdze klerykalizmu. Panują księża nad ludem nietylko za pośrednictwem kościołów, ale i przez szkoły parafialne. Nie są to szkoły narodowe, ale rzymsko-katolickie. Po ukończeniu szkoły parafialnej młodzież nie umie ani po angielsku, ani po polsku. Zakonnice-nauczycielki nie mają żadnych kwalifikacyj. Na jakim poziomie stoją te szkoły, dowodzi amerykańska statystyka kryminalna młodocianych przestępców, których 75 procent — to uczniowie szkół parafialnych.

Księża rzymsko-katoliccy (bo jest w Ameryce i kościół narodowy) są najbardziej uprzywilejowaną kastą społeczną wśród Polonii amerykańskiej. 1000 księży na 900 parafiach ma przeszło 50 milionów dolarów rocznego dochodu, na utrzymanie kościołów i szkół parafialnych, oprócz opłat za śluby, pogrzeby, chrzty itd.

Za pieniądze polskiego chłopa wybudowano wspaniałe kościoły, plebanie, szkoły i klasztory i cały ten majątek (tysiące milionów dolarów) nie jest własnością Polaków. Na synodzie w Baltimore 1884 roku, w siedzibie kardynała Gibbonsa, uchwalili księża wszystkie tytuły własności kościelnej, bez względu na narodowość, przepisać na prywatne nazwisko biskupa.

Mimo ogromnego dobrobytu, ofiarność kleru na cele narodowe jest minimalna. Ostentacyjnie, razem z „Wydziałem Narodowym“ bojkotowali oni polską pożyczkę państwową, bo nie chcieli wzmocnić nią rządu, na którego czele stali Piłsudski, Witos, Daszyński. Agitowali natomiast bardzo gorliwie za pożyczką amerykańską, chociaż Ameryka nie jest krajem katolickim. „Wydział Narodowy“ i kler walczą z każdym odruchem wolnej myśli wśrd emigracyi. Nie uznają też przedstawicielstwa Polski w Ameryce (konsulatów). Niedawno wydali odezwę do wiernych, że do konsulatów można się zwracać tylko po informacye co do powrotu do kraju. Wszystkie inne sprawy należą do „Wydziału Narodowego“, którego siedzibą jest Chicago. Zwłaszcza konsul w Chicago, p. Nowicki, jest im solą w oku i zwalczają go wszelkimi sposobami.

Na ratunek zaszarganej reputacyi endecyi w Ameryce pojechał tam obecnie p. Paderewski ze swoją małżonką; ma tam również udać się gen. Haller. Złych ma przyjaciół p. Paderewski w Wydziale Narodowym. Nie pomogą uściski, łzy i pocałunki, którymi tak hojnie szafuje „wielki jałmużnik Polski“. Będzie musiał odpowiedzieć Polakom w Ameryce na pytanie, postawione przez nowojorski „Nowy Świat“: „Kainie, coś zrobił z twoim bratem: Śląskiem Cieszyńskim?“

Otwierają się oczy szerokim warstwom ludowym na politykę łapichłopstwa „Wydziału“. — Tęsknota za krajem jest tak wielką, że nawet ludzie, którzy przed 30 laty wyjechali do Ameryki, myślą o powrocie. Nie chcieliby zastać Polski w niewoli obszarniczo-endecko-klerykalnej i dlatego tysiącami przychodzą na wiece, żeby się dowiedzieć, co słychać w „starym kraju“.

Związek Socyalistów Polskich w Ameryce spełnia ważne zadanie. Rozsiany na ogromnej przestrzeni, niesie oświatę, walczy z łapichłopstwem (czytaj endecyą) w bardzo trudnych warunkach. Jako organizacya, działa sprawnie — przekonałam się o tem podczas objazdu. Wystarczy, żeby w danej miejscowości był mały oddział, już skupia sympatyków, urządza wiece i odpiera ataki „Wydziału“. Jak wiele zmieniał się na korzyść postępu wśród Polonii w Ameryce, dowodem jest fakt, że „wydziałowcy“ na żadnym wiecu nie mogą przemawiać przeciwko Piłsudskiemu, bo by ich zakrzyczano.

Ofiarność emigrantów na cele polskie jest wielka. Pomimo ogromnej fali bezrobocia (przeszło 5 milionów robotników jest bez pracy, innym obcina się zarobki do 25 proc.), na wszystkich wiecach składają oni chętnie pieniądze dla PPS na walkę z reakcyą. Również na cele „Głównego Komitetu Ofiar Wojny w Cieszynie“ dają duże składki. Pieniądze przesyła się przez konsulaty do Polski.

Na wszystkich wiecach Zw. Soc. Polskich, na których przemawialiśmy, albo tow. H. Dłuska, albo ja, uchwalało się następujące rezolucye (przytaczam ją w streszczeniu):

„Protestujemy przeciwko haniebnemu oderwaniu Śląska Cieszyńskiego od Polski. Apelujemy do rządu polskiego, aby podjął jaknajusilniejsze starania, by prastarą ziemię polską i naszych braci uratować od dalszej niewoli i prześladowań ze strony rządu czeskiego.

Apelujemy do ludów wolnych całego świata, by poparły nasze dążenia i naszą słuszną sprawę, bowiem w interesie pokoju Europy leży, aby Górny Śląsk i Śląsk Cieszyński należały do Polski.

My, obywatele Stanów Zjednoczonych, pochodzenia polskiego i obywatele Polski z za oceanu, ślemy wam, bracia na Górnym Śląsku, gorące słowa zachęty do wytrwania i życzymy wam ostatecznego i bezwzględnego zwycięstwa w walce plebiscytowej. Będziemy wam w tej walce pomagali materyalnie i moralnie, aby dzień, w którym rozstrzygać się będą losy Górnego Śląska, wypadł na korzyść waszą, zarówno jak też i całej Polski.“

Niedawno rozpoczęto w osadach polskich w Ameryce pracę nad poparciem akcyi Hoovera. Na wszystkich wiecach wyjaśniałam znaczenie tej akcyi dla Polski i wzywałam do składania ofiar i zakupywania przekazów żywnościowych. **Dorota Kłuszyńska.**

Co Polskę czeka,
jeśli nie dostanie G. Śląska?

Gospodarcza niewola u Niemców
w zamian za węgiel górnośląski bez
:-: którego Polska żyć nie może. :-:

BOLESŁAW RACZYŃSKI

Czeska kultura muzyczna

W niedzielę na XI koncercie symfonicznym zapoznała się publiczność krakowska z dwoma potężnemi dziełami symfonicznemi kompozytorów czeskich: Smetany (Wełtawa) i Dworzaka (symfonia: „Z nowego świata“). Jakikolwiek jest u nas obecnie w Polsce polityczny kurs wobec Czechów — sztuka jest tą uprzywilejowaną dostojną damą, która nie może być mierzona chwilowemi takiemi lub siakiemi kontomierzami politycznymi. Czesi, nasi najbliżsi sąsiedzi powinni zainteresować nas swoją sztuką. I wyznać należy, że choć liczebnie trzy razy słabsi, mają w stosunku do nas potężnie rozwiniętą kulturę muzyczną. Nie mówię już o muzyce czynnej, licznych stałych operach, orkiestrach symfonicznych, o zespołach kameralnych; ale i twórczość muzyczna współczesna po twórczości rosyjskiej, jest najliczniej reprezentowana w Słowiańszczyźnie przez Czechów.

A jest to tem więcej godne podziwu, że właściwa czeska, narodowa muzyka zaczyna się dopiero w połowie wieku XIX, to jest wówczas, gdy Polska już miała Chopina, Moniuszkę, czyli szczyt twórczości polskiej romantycznej; gdyśmy już (myślę o nowoczesnym okresie) mieli poza sobą początki wysiłków (M. Kamieński 1734, J. Stefani, Elsner) — wówczas to, w czasie rozkwitu u nas, rodzi się w r. 1824 Fryderyk Smetana, którego twórczość jest kamieniem węgielnym we wspaniałym gmachu dzisiejszym — w twórczym dorobku muzycznym jego następców.

Rok 1866, to jest data premiery „Sprzedanej narzeczonej“, jest tak ważną w historii muzyki czeskiej, jak r. 1847, w historii polskiej muzyki, tj. data premiery „Halki“. Tylko, że napięcia artystycznego „Halki“ nie można porównać z przyjemnością „Sprzedanej narzeczonej“; tylko, że przewspaniałej inwencyi muzy moniuszkowskiej nie można porównać ze zbyt często rażącą trywialnością pomysłów w partyturze „Sprzedanej narzeczonej“; tylko, że tragedyi „Halki“ nie można porównać z sentymentalizmem Marenki.

Mimo całej szczerości i dosadności porównania tych dwóch oper — z tą samą szczerością wyznać należy, że społeczeństwo czeskie umiało otoczyć opieką twórczość swych synów i... po Smetanie następuje cały zastęp, nieprzerwany ciąg twórców i twórczości czeskiej. A więc: E. Naprawnik (ur. 1839), Zdenko Fibich (ur. 1850), A. Dworzak (ur. 1841), nie mówiąc o współczesnych twórcach z Nedbalem, Nowakiem, Soukiem i innymi na czele.

Społeczeństwo czeskie postarało się i o wzorowe szkoły muzyczne i o stałe opery i orkiestry symfoniczne — aby twórczość czeska miała możność realizacyi swych płodów.

Mój Boże, jakżeż jest u nas? St. Moniuszko żyje w najskrajniejszej nędzy, Wł. Żeleński niedawno zmarły twórca — też to samo. Konserwatorya i szkoły muzyczne były i są w upadku. Trzydziestomilionowy naród posiada dwie i pół opery (Warszawa, Poznań, Lwów), orkiestry symfoniczne stałe dwie (Warszawa, Poznań)!!! Cóż można powiedzieć o twórcach, pedagogach polskich?

Otóż Czesi umieli czcić i kultywować swą sztukę muzyczną.

I właśnie dzieła dwóch najwybitniejszych twórców czeskich: Smetany i Dworzaka usłyszeliśmy na niedzielnym koncercie.

F. Smetana (ur. 2 marca 1824, umarł 12 maja 1884). Między innymi utworami symfonicznymi tego kompozytora, największą sławą cieszy się poemat symfoniczny pod tytułem: „Moja ojczyzna“, składający się z kilku części (Vysehrad, **Wełtawa**, Sarka itd.). Otóż Wełtawa, jako dzieło najmocniej zbudowane, jest najczęściej grywane. W „Wełtawie“ (do podanego tekstu poetyckiego) opisuje kompozytor tonami urok i czar świętej rzeki czeskiej i okolic, którymi „czeska Wisła“ płynie! Smetana, podobnie jak Beethoven, ogłuchł, a tragedyę swego życia opisał w autobiografii, tj. w kwartecie smyczkowym e-moll („Z mojego życia“).

Drugim wybitnym kompozytorem czeskim jest **Antoni Dworzak** (1841—1904), którego znamionuje żywiołowość, temperament, rytmika jędrna i odrębny ton narodowy.

Z pięciu jego symfonii najsławniejsza jest ostatnia (tj. 5) zatytułowana: „Z Nowego Świata“. Dworzak został powołany do New Yorku na stanowisko dyrektora tamtejszego konserwatoryum, gdzie spędził trzy lata — owocem przeżyć i wspomnień jest właśnie symfonia „amerykańska“, która wykonaną będzie w niedzielę. Twórczość Dworzaka, tak symfoniczna,

O ochronę zabytków kultury

Na posiedzeniu Sejmu z 27 stycznia wnieśli po słowie tow. Smulikowski, Chudy i Czapiński **wniosek nagły wraz z projektem ustawy** o przymusowej inwentaryzacyi dawnych wydawnictw książkowych, dokumentów rękopiśmiennych i archiwalnych:

Art. 1. Wszelkie wydawnictwa, rękopisy, materyały rękopiśmienne i archiwalne, sięgające od najdawniejszych czasów aż po koniec 17 wieku i to zbiory, będące tak w posiadaniu osób prywatnych jak i korporacyi, tudzież instytucyi publicznych, Magistratów i t. d. — ulegają przymusowej inwentaryzacyi, dokonywanej pod dozorem państwa.

Art. 2. Przy wszelkiej wymianie lub sprzedaży przedmiotów, określonych art. 1 niniejszej ustawy, państwo zachowując dla siebie prawo pierwokupu, rozciąga ścisłą kontrolę nad kupnem, sprzedażą i wymianą tychże, z mocą uchylenia tranzakcyi przez odpowiedzialne organa.

Art. 3. Rząd jest upoważniony do przekazywania bibliotekom publicznym i instytucyom naukowym przedmiotów, objętych niniejszą ustawą, w depozyt, z zachowaniem prawa własności posiadacza — o ile będą tego wymagały cele naukowe i potrzeba „kompletowania w całość materyałów archiwalnych.

Art. 4. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyda w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewnętrznych przepisy szczegółowe, dotyczące sposobu przeprowadzania inwentaryzacyi, nadzoru i kontroli przez swe organa, wraz z powołanymi rzeczoznawcami, oraz urządzeń potrzebnych do ochrony, utrzymywania i konserwowania odnośnych materyałów.

Art. 5. Dla celów i badań naukowych postanawia się wolny dostęp i korzystanie ze zbiorów za równo prywatnych jako też publicznych.

Art. 6. Uchylający się od przepisów niniejszej ustawy, względnie narażający przedmioty, wymienione powyższymi artykułami, na uszkodzenie lub zniszczenie, tracą prawo posiadania tychże na rzecz państwowych Bibliotek i archiwów.

Art. 7. Wykonanie tej ustawy powierza się ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

UZASADNIENIE

Bardzo cenne zabytki piśmiennictwa nie są dostępne dla celów naukowych z tej przyczyny, że posiadacze odmawiają dostępu ludziom nauki i badaczom, uważając zbiory swe bezwzględnie za własność prywatną, którą mają prawo dysponować wyłącznie i samowolnie. Traci na tem nauka w wysokim stopniu, a dowolność sprzedaży, kupna i wymiany najcenniejszych zabytków w tej dziedzinie pozbawia kulturę polską t. zw. „białych kruków“, które nastepnie można nabywać w zagranicznych ankwaryatach. Spadkobiercy nie mający kultu ani często środków do utrzymania owych cennych przedmiotów zbywają je lub narażają na zniszczenie. Należy je przeto oddać na użytek nauki polskiej.

---

jak i kameralna nosi na sobie cechy narodowe ze sławnemi dumkami, zamiast obowiązkowych Adagio — a formę scherza zastępuje charakterystyczny taniec czeski, furiant.

Przed Smetaną, którego uważają Czesi za **pierwszego kompozytora narodowego**, mogą pochwalić się twórcami: F. Skraup'em (1801—62), Fr. Skuhersky'm, K. Sebor'em, W. Blodek'iem. Smetana przejął technikę kompozytorską od Liszta i Dworzaka, nazywają go czeskim Brahmsem.

Tak więc społeczeństwo czeskie, organizując instytucye muzyczne (szkoły, opery, symfonie) dało możność twórczości czeskiej rozwinąć się, podczas gdy nasi twórcy pozbawieni tej możności marnieli moralnie i materyalnie. Jeśli naszej twórczości muzycznej możemy przyznać wyższy ton nastroju — to Czechom musimy oddać pierwszeństwo techniczne.

Wysoką kulturę muzyczną swej ojczyzny sobie zawdzięczają Czesi. Sami wybudowali gmach opery w Pradze, zbierając fundusze na budowę sposobem groszowym. Konserwatoryum praskie utrzymywane było za czasów austryackich przez miasto Pragę. Liczne wędrowne opery, grające sezonowo po mniejszych miastach czeskich, utrzymywały właśnie te miasteczka. Każde większe miasteczko czeskie ma dobrą szkołę muzyczną, która wychowuje przyszłych członków orkiestr operowych i symfonicznych i to nietylko czeskich, a szkoły te utrzymują gminy. Oto obrazek tego, co Czesi już zrobili — a co u nas powinno się było stać na sto łat wcześniej, niźli w Czechach, a co nie stało się jeszcze.

Listy z kraju

Tarnów, 17 lutego.

„Do ludu pracującego miast i wsi“

Taki tytuł nadali tarnowscy „gagatki“ (enpeowcy, zwani tu „gagatkami“) afiszowi wzywającemu na wielki wiec ludowy na 13 lutego. W dniu tym lud roboczy w całej Polsce zwoływał wiece demonstracyjne, szykując się do walki z reakcyą, która w prowokacyjny sposób odrzuca żądania kolejarzy i robotników rolnych, pchając ich do strejku. Występ trójki, w osobach Rapacza, Malinowskiego i Piwowarczyka, któremi dawno powinna zająć się prokuratorya państwa, ściągnął na wiec szerokie warstwy ludu pracującego miasta Tarnowa. Na wiecu liczebnie przeważali kolejarze. Zagaił jeden z aranżerów, który wszędzie już szczęścia próbował, aż go we Lwowie na zebraniu krawców zdemaskowano jako agenta ochrany rosyjskiej. Czmychnął on wreszcie do Suchej, gdzie oddał organizacyę robotników w ręce kleru, a gdy i tam na nim poznano się, przyjechał do Tarnowa na stałe występy pod znakiem NPR. Wybór prezydyum wiecu trwał prawie godzinę, aż wreszcie przewodnictwo objął z wyboru tow. Ludwisiak, delegat Związku robotników rolnych, poczem udzielił głosu posłowi NPR Michalikowi z Łodzi, który bardzo ostrożnie wśród ciągłych przerywań wygłaszał swe przemówienie uznając słuszne żądania kolejarzy i t. d. Kiedy przedstawiał przykłady porządku i ładu w Łodzi podniosły się głosy na sali: „ bo tam jest burmistrzem socyalista“. Następnie przemawiała p. Wilczkowa z Pomorza. Przemówienie jej wypadło bardzo blado i aczkolwiek była przebrana w suknie wiejskie, to jednak twierdzą niektórzy, że była to przebrana „paniusia“.

Oklaskami powitany, zabrał następnie głos **tow. Oplustil** z Krakowa. Na sali mimo wzburzonych umysłów, zapanowała cisza. Tow. Oplustil omówił walkę kolejarzy i robotników rolnych, oraz stanowisko reakcyjnych czynników rządowych pchających kolejarzy do strejku. Kolejarze na wypadek strejku nie pozostaną sami, bo z nimi idzie cała zorganizowana klasa pracująca. Mówca oświadczył, że zwycięstwo reakcyi byłoby nieszczęściem dla Polski, a następnie omówił rozpaczliwe położenie aprowizacyjne klasy robotniczej. Mowcę wynagrodzono burzą oklasków.

O reformie rolnej miał przemawiać Malinowski, któremu zebrani stanowczo nie pozwolili przyjść do głosu; próbę zabrania głosu ponawiał kilkakrotnie, za każdym razem zrywały się okrzyki: „precz z nim! zdrajca,“ „oddaj futro, oddaj mąkę“ i t. d. Nie wnikamy w to, czy wszystkie wykrzykniki były słuszne lub nie, stwiedzić jednak musimy, że zbieranie składek na Radę robot. PPS, z których do dzisiaj nie złożył rachunków, oraz prowadzenie organizacyi małorolnych i bezrolnych na własną rękę, naciągając najbiedniejszych z biednych, zmusił komitet PPS do wykluczenia go z PPS.

Następnie zdemaskowano chuligańską jego robotę, która w wielkiej mierze byłaby zaszkodziła naszej Partyi w Tarnowie. Malinowski po wyjaśnieniu sprawy nie miał co szukać na sali i ratował się ucieczką.

Pozostał tylko Piwowarczyk, mając widocznie nakaz od Dr Bujalskiego i Dr Kańskiego wytrwać do ostatka. Jednak na sali padło hasło „do Domu robotniczego“ i oczywiście tam się wiecujący przenieśli, gdzie zgromadzenie zagaił tow. Łachecki, przewodniczył tow. Zaliński, sekretarzował tow. Ryba. Tow. Oplustil omówił reakcyjne stanowisko rządu wobec klasy pracującej, poczem napiętnował postępowanie Malinowskiego, który od roku żerował pomiędzy robotnikami małorolnymi i bezrolnymi i dopiero Komitet PPS kres temu położył i usunął z partyi. Ogół robotników też przekonał się o wartości moralnej tego człowieka. Mowca wyraził nadzieję, że żadnego robotnika nie braknie w tej organizacyi, gdzie walczy się o jego prawa i poprawę bytu.

Tow. Baranowski omówił reformę rolną zaznaczając że jest to największe dziś zagadnienie ekonomiczne w państwie a wprowadzone może być w życie wtedy, jeżeli małorolni i bezrolni zorganizują się silniej i zapobiegną dzikiej parcelacyi. Referent omówił szczegółowo powstanie Związku robotników rolnych oraz jego działalność i zadania kończąc przemówienie apelem do usilnego popierania Związku rob. rol. Mowca przedłożył następującą rezolucyę:

Zjazd robotników rolnych powiatu tarnowskiego odbyty dnia 13 bm. w Tarnowie stwierdza, że 1) istniejący Związek Zawodowy Robotników rolnych Rzeczypospolitej polskiej z siedzibą w Warszawie, który od samego powstania swojego toczy walkę z obszarnikami i całą reakcyą polską o wywalczenie lepszego bytu dla robotników rolnych, jest także wyrazem interesów robotników rolnych w Małopolsce. 2) Z uwagi, że stworzenie nowych Związków o charakterze „narodowym“ jest szkodliwe nie tylko dla samych robotników rolnych, ale dla całej klasy pracującej w Polsce. Zjazd potępia niecne czyny tych prowodyrów, którzy dla swoich osobistych celów rozbijają jednolity ruch robotników rolnych w Polsce. Zjazd oświadcza, że wiernie stoi przy sztandarze Związku Zawodowego robotników rolnych i wzywa Zarząd główny w Warszawie do natychmiastowego zorganizowania robotników rolnych w Małopolsce. Zjazd wyraża swoje uznanie robotnikom rolbotników rolnych w Małopolsce. 3) Zjazd wyraża swoje uznanie robotnikom rolnym w Kongresówce, którzy w walce z obszarnikami o prawa i lepszy byt nie dadzą się złamać.

Rezolucye jednogłośnie uchwalono, poczem tow. Ryba wyjaśnił żądania kolejarzy i walkę z rządem o zrealizowanie słusznych postulatów. Uchwalono w tej sprawie rezolucyę wyrażającą poparcie walczącym z reakcyą kolejarzom.

UWAGI

Jak się zakłamuje prasa endecka

„Gazeta Warszawska“ doniosła była niedawno o niejakim Berensie, iż został zdemaskowany, jako szpieg niemiecki. Rozumie się, organ endecki nie postawił po tej wiadomości kropki, lecz pomyślał nad tem, komu szpiega włożyć do bagażu. Berens przybył z Rosyi, gdzie podówczas funkcye reprezentanta byłej Rady Regencyjnej pełnił znany adwokat Lednicki. Z Lednickim są endecy w walce... Ergo Lednicki polecał Berensa, ręczył za tego przybysza.

A teraz posłuchajmy, co w tej materyi pisze warszawski „Kuryer Polski“:

„Wobec tego przypominamy, że w swoim czasie, kiedy **rewelacye o tymże p. Berensie ogłosiła „Gazeta Polska“ — „Gazeta Poranna** (endecka „Dwugroszówka“ red. Nap.) **wysławiała p. B. jako człowieka wielkich zdolności i znaczenia“.**

Przypomnieć też należy, że kiedy p. Berens po przyjeździe z Rosyi zgłosił się do min. spraw zagranicznych, jako kandydat na posadę, ministerstwo zwróciło się do przedstawicielstwa Rady Regencyjnej, skąd otrzymało nieżyczliwe dla p. B. referencye i prośbę jego zostawiło bez skutku.

Wówczas właśnie „Gazeta Warszawska“ zamieściła panegiryk na cześć p. B., czyniąc zarzuty ministerstwu, że nie skorzystało z jego oferty. Jak widzimy „Gazeta Warszawska“ **walczy teraz sama ze sobą.**

Czy jest to brak pamięci, czy też liczenie na brak jej u innych, orzec trudno?“

Ministerstwo nie przyjęło — endecka „opozycya“ czyni rumor, że odtrąca się ludzi „wielkich zdolności“ (tem większych skoro radykalna „Gazeta Polska“ wyraziła się ujemnie o tym człowieku).

Wielki kandydat okazać się miał szpiegiem! ...Rozstrębuje się wtedy co innego: Takiego lotra chciał przeciwnik z innego kramiku — wepchnąć do ministerstwa spraw zagranicznych! Szpiega — do głównej wytwórni naszej poiltyki! Gdzie ten człowiek — pomyśl czytelniku! — miał mózg gdzie sumienie? Coza lekkomyślność polecać indywiduum, bliżej nieznane! Zgroza, co czynią tacy Ledniccy!

A czytelnik endecki? Ten w powodzi ciągłych napaści, które mu prasa endecka prezentuje, wkońcu może, doprawdy, stracić rachubę, co o kim endecya pisała!

Trzeba dopiero jakiegoś mola redakcyjnego w innem piśmie, aby różne napaści skonfrontował.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Zjazd naftowców

Lwów, 18 lutego.

W ciągu dnia wczorajszego prowadzono pertraktacye rano i po południu do późnego wieczora. Pracodawcy przedłożyli na plenum wyniki swych obrad. Odrzucono szereg postulatów, jak: uznanie instytucyi mężów zaufania, oraz biur pośrednictwa, motywując to tem, że sprawy te wchodzą już w zakres ustawodawstwa państwowego, a przedsiębiorcy nie mają tu prawa powzięcia obowiązujących decyzyi.

W ciągu dyskusyi dyrektorowie podkreślali wyjątkowo ciężkie położenie przemysłu naftowego.

Imieniem rządu zabrał głos prez. Widomski, apelując do robotników, by sprawę porozumienia traktowali ze stanowiska obywatelskiego, a rząd ze swej strony udzieli pomocy do przetrwania tak ważnego dziś dla nas okresu, kiedy ma się rozstrzygnąć plebiscyt na G. Śląsku. W przyszłości zaś rząd będzie się musiał liczyć z sytuacyą na rynku międzynarodowym i w miarę podnoszenia się kursu naszej waluty, polityka rządu musi iść w kierunku redukcyi cen, a więc i płac w naszym przemyśle.

Po południu robotnicy przeprowadzili dłuższe narady i przedstawili swe nowe propozycye, a więc: jednolita podwyżka płac o 120 prc. bez dodatków, podwyżka relutum na mieszkanie o 150 prc., utworzenie komisyi z robotników i pracodawców celem przystąpienia do budowy domów dla robotników, uregulowanie sprawy aprowizacyi w sposób, podany w memoryale.

Niektóre punkty są już bliskie załatwienia. — Dalsze pertraktacye odbędą się w sobotę przed południem.

Przegląd społeczny

Umowa cennikowa robotników piekarskich w Oświęcimiu zawartą została 20 lutego, między Związkiem zawodowym robotników przemysłu spożywczego a Cechem majstrów piekarskich. Na podstawie nowej umowy robotnicy otrzymują 60% podwyżkę płac. Umowa obowiązuje od 21 lutego do końca kwietnia br.

Szkoła partyjna

Środa 23 lutego red. E. Haecker: Teorya socyalizmu, cz. III.
Piątek 25 lutego red. E. Haecker: Teorya socyalizmu, cz. IV.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 22 lutego.

Repatryacya Rosyan

Na skutek polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych namiestnictwo podaje do wiadomości, że wszyscy uchodźcy, wygnańcy i emigranci z Rosyi, którzy znajdują się na obszarze państwa polskiego i którzy chcieliby obecnie (w myśl układu o repatryacyi zawartego w wykonaniu art. 7 umowy o przedwstępnych warunkach pokoju z dnia 12 października 1920 r.) powrócić do swej ojczyzny, winni zgłosić się w ciągu dni 14 od 25 b. m. począwszy do miejscowego urzędu administracyi I istancyi (w Krakowie w dyrekcyi policyi, II p. Nr. drzwi 40), a na prowincyi w starostwach. Celem tego zgłoszenia jest rejestracya i złożenie odpowiedniej deklaracyi.

W wieczorze czwartkowym 24 bm. wezmą udział w części artystycznej artyści teatru miejskiego im. Słowackiego. Ponieważ na ostatnim wieczorze, z powodu nieprzewidzianych komplikacyi program nie mógł być wyczerpany, przeto krak. komisya oświatowa zawiadamia, że dnia 24 bm. program będzie podwójny.

Koncert plebiscytowy. Dowiadujemy się ze sfer wojskowych, że w pierwszych początkach marca, odbędzie się staraniem oficerskiego zespołu artyst. garnizonu krakowskiego „Wielki koncert plebiscytowy" w teatrze im. Słowackiego, pod protektoratem gen. Aleksandra Osińskiego, dowódcy O. Gen. Doborowy program koncertu podany będzie już w dniach najbliższych. Obywatelska akcya na rzecz G. Śląska zainicyowana przez sfery wojskowe, bezwątpienia spotka się z należytem uznaniem w kołach naszego obywatelska i szerokich mas ludności. Piękny cel tej uroczystości zasługuje ze wszech miar na gorące poparcie ze strony społeczeństwa, które już niejednokrotnie dało dowody swego wielkiego patryotyzmu i zrozumienia najistotniejszych potrzeb kraju.

Zbiórka plebiscytowa w wozach tramwajowych. W myśl uchwały sekcyi skarbowej Komitetu obrony kresów zachodnich województwa krakowskiego z dnia 16 bm. zakomunikowanej w dniu 18 bm. Dyrekcyi tramwajowej, zarządziła dyrekcya ta od dnia 18 bm. poczęwszy zbiórkę datków od pasażerów w wozach tramwajowych, która dała dotąd następujący wynik: w dniu 18 bm. mk 58,289.50, w dniu 20 bm. mk 41.097.50 razem mk. 99.387. Jakkolwiek konduktorzy zbiórką się zajmujący posiadają pełne zaufanie dyrekcyi tramwajowej, to jednak dla uspokojenia publiczności zarządziła dyrekcya kontrolę w ten sposób, że każdy ofiarodawca otrzyma od konduktora odnośne pokwitowanie.

Biuro obywatelskiego komitetu „Pomoc jeńcom" urzęduje plac WW. Swiętych 1. I piętro. Godziny przyjęć dla stron z wyjątkiem niedziel i świąt od 4—6 popołudniu. Przyjmuje się korespondencyę do Rosyi, a również udziela się informacyj jeńcom powracającym z Rosyi.

Sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża w Krakowie plac WW. Swiętych Nr. 1 donosi, że jeńcy: Polek Wilhelm, Paczowski Julian, Sobra Stefan, Marmer Jan, Wach Kazimierz i Werschner Wilhelm znajdują się w obozie jeńców w Tule i proszę zawiadomić o tem swoje rodziny. Wszyscy są zamieszczeni na liście do wymiany.

Komisya kredytowa obwodu krakowskiego (Rynek gł. 30) na dwudziestem pierwszem posiedzeniu z d. 27 stycznia br. przekazała 7 spraw przedsiębiorstw większych Komisyi głównej w Warszawie z wnioskiem na udzielenie kredytu w kwocie łącznej 11,130.000 mk.

Parcelki w Oleandrach. Od środy rozpoczyna się w magistracie rozdawnictwo parcelek w tzw. Oleandrach. Interesowani winni się zgłaszać w magistracie, oficyny II p. Nr. drzwi 34 w godzinach popołudniowych, między 4—7 z dowodami dotychczasowej dzierżawy. Rozdawnictwo parcelek na gruntach pofortecznych oraz w Dębnikach, nastąpi później.

Kurs rysunkowy dla szewców. Dyrekcya Miejskiego Muzeum przemysłowego zawiadamia, iż na kursie rysunków szewskich jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Opłata wynosi dla majstrów 800 mk, dla czeladników 500 mk. Zgłoszenia przyjmuje i informacyi udziela kancelarya Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk l. 9, do dnia 25 bm. włącznie w godzinach od 9 do 1.

Z teatru im. J. Słowackiego. Dzisiaj, jutro i we czwartek sztuka B. Katerwy „Przechodzień", który dzięki grze pp. Pancewiczowej, Hańskiego, Solarskiego i Sosnowskiego ma zapewnione po-

PRZECŁAW SMOLIK
(CZESŁAW WROCKI)

Sześć lat na Dalekim Wschodzie

52

(Wspomnienia jeńca z niewoli rosyjskiej)

Przed ołtarzem olbrzymia kadzielnica, a przy niej „bonra", w czarnej powłóczystej sukni o szerokich rękawach, z twarzą, podobną wielce do twarzy posągu Konfucyusza, uderza od czasu do czasu drewnianą pałką w wielki miedziany gong i rzuca w ogień kadzielnicy pałeczki kadzidła i zwitki papieru, z wypisanymi na nich modlitwami, ofiarowane przez pobożnych. Pod obydwu ścianami bocznemi znów szeregi dziwacznych, pstro polichromowanych lub barwnie odzianych figur. — W polichromii chińskiej powtarzają się przedewszystkiem trzy barwy: czerwony, zielony i złoty; po tych następują: czarny i ciemno niebieski. Dekoracya ścian — to zazwyczaj całe sceny i religijne legendy, pełne ludzkich i zwierzęcych figur, krajobrazy z łagodnemi wzgórzami, drzewami i strumykami lub morze z grzywą wełnistych pian na wzburzonych falach i rojem „dżonek" czyli chińskich łodek żaglowych, — rysowane zwykle jedną barwą. Motywów czysto dekoracyjnych, liniowych, w chińskiej dekoracyi ściennej prawie się nie spotyka. Owego, na każdym kroku w Chinach spotykanego smoka, przedstawiają chińczycy w swej architekturze przedewszystkiem w rzeźbie. Chińska **rzeźba** jest zawsze i wszędzie dekoracyjną, tak w związku z architekturą, jak i poza nią, i przeważnie pokryta polichromią. Na ulicach chińskich miast, co kilkadziesiąt kroków grozi ci olbrzymi legendarny smok, z długim, rozwartym, pełnym kłów i obwieszonym wijącymi się wąsami pyskiem, z ciałem, pokrytem łuską, skrzydlaty, wijący się, o cudownej nieraz polichromii, bo przyćmionej już przez czas i uliczny pył — zawieszony nad ulicą na wysokim maszcie. Smoki te wykonują chińczycy najczęściej z drzewa lub miedzianej blachy. Na jedwabiu, porcelanie lub w emalii, którą bronz pokrywa, stosuje chińczyk czysto dekoracyjne motywy, najczęściej kwiaty i ptaszki, przepysznie zazwyczaj stylizowane. W ogólności więc objawia chińczyk swój **odrębny i w odwiecznych formach zastygły styl** przedewszystkiem **w architekturze, w rzeźbie, hafcie i ceramice;** w czystem zaś malarstwie, w dekoracyi ścian, jest on raczej **realistą,** zdolnym zawsze świeżo i indywidualnie obserwować i odczuwać przyrodę, tak dziś, jak lat temu tysiąc, przyczem jednak jego odrębność plemienna, jego „chińskość", przejawia się w jego sztuce z odwieczną i wciąż niesłabnącą siłą.

Nowy teatr chiński w Charbinie, to ogromna drewniana rotunda na podmurowaniu, mogąca pomieścić równocześnie kilka tysięcy widzów. W czasie, w którym bawiliśmy w Charbinie, budynek teatru nie był jeszcze zupełnie wykończony; ze względu jednak na Noworoczne święta odbywały się już w nim przedstawienia pekińskiej trupy aktorów. Teatr chiński: więc dekoracye, zmiana ich, gra aktorów, orkiestra teatralna, stosunek widowni do sceny — i wogóle wszystkie te warunki, które się składają na przedstawienia teatralne, są w chińskim teatrze tak zasadniczo odmienne od europejskich, że szczegółowy opis ich przekracza moje siły, gdyż wymagałby i istotnego znawstwa teatru wogóle, którym się pochwalić nie mogę, — i obszernego studyum; dlatego interesującego się więcej tą kwestyą czytelnika odsyłam do wyczerpujących prac o chińskim teatrze, jakich poddostatkiem znajdzie w każdym z europejskich języków. Ja sam rozporządzam w tym przedmiocie jedynie przelotnem wrażeniem mego wzroku, gdyż to, co w teatrze chińskim ze sceny po chińsku mówiono, czyli raczej recytowano, pozostało dla mnie na zawsze tajemnicą, zamkniętą na siedem pieczęci...

Scena wysoko ponad widownią wzniesiona, zamknięta z trzech stron wielkimi jedwabnymi, suto wyszywanymi makatami. Barwa makaty żywa, zdecydowana, podobnie jak i haftu. (Wogóle chińska sztuka dekoracyjna lubuje się w zasadniczych, zdecydowanych barwach). Makata jest w dwu miejscach rozcięta i tędy wchodzą i wychodzą aktorzy. Kurtyny, oddzielającej w naszym teatrze w antraktach scenę od widowni, w chińskim teatrze nie ma; makata, tworząca zamknięcie i tło sceny, jest jedyną dekoracyą, — stałą i tą samą dla wszelkich sztuk teatralnych, czyli, że zmian dekoracyi chiński teatr nie zna; skutkiem tego niema w chińskim teatrze i antraktów, lecz całe przedstawienie odbywa się bez przerwy od początku do końca. Tylko przedstawienie jedno od drugiego oddziela mała przerwa, pozwalająca nieco odetchnąć aktorskim gardłom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wodzenie. „Orlątko“, powtórzone będzie w piątek z p. Białkowskim w roli tytułowej. W próbach „Powrót“ Flersa i Croisseta z pp. Pancewicz, Rotter-Jarnińską, Nowakowskim, Białkowskim i Wasilewskim w rolach głównych.

Z teatru Powszechnego. Najbliższą nowością repertuarową będzie śliczna muzycznie i niezmiernie zajmująca pod względem treści operetka Nedbala „Bohater kaukaski“ (Eiswan). Premiera w dniach najbliższych. Reżyserye tej pięknej nowości prowadzi p. Koszutski, batutę dzierży kap. Barański. „Bohaterowi kaukaskiemu“ ze względu na rzeczywiste, bardzo poważne walory artystyczne wróżyć można długotrwałe w teatrze naszym powodzenie. Obsadę sztuki stanowią pp. Preidl-Ostoja, Zimajer, Zelska, Kaden (świeżo pozyskany dla naszego teatru), Kalinowski, Minowicz, Ostrowski, Rewera-Rewski i inni. — Dziś i we czwartek wypełniające stale widownię naszego teatru arcydzieło Szekspira „Romeo i Julia“, jutro swojski, wesoły i przemiły w muzycznej swej części „Major ułanów“. — Dramat przygotowuje wyborną komedyę Fredry syna, mianowicie Wielkie bractwo“.

Stefan Turski wystąpi gościnnie w teatrze Nowości w nowej wesołej operetce Szirmaya „Miszka magnat“. W głównych rolach wystąpią pp. Czernekówna, Krajewska, I. Cotoli, Latajner, E. Pilarski, Remin i inni. Dziś we wtorek „Szalona hrabianka“, ciesząca się stałem powodzeniem; we środę po raz 30 „Generał huzarów“.

Zjzd gramatyków polskich. W dniach 17 i 18 bm. odbył się w sali senatu uniwersytetu Jagiellońskiego pod przewodnictwem prof. dr Łosia zjazd gramatyków polskich. W zjeździe wzięli udział reprezentanci ministerstwa oświaty i uniwersytetu warszawskiego prof. Szober i prof. Saski, reprezentant małopolskiej kuratoryi szkolnej St. Rzepiński, szef departamentu oświatowego w ministerstwie dla byłej dzielnicy pruskiej I. Stein, profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego dr Folkierski, dr Łoś, dr Nitsch i dr Rozwadowski, prof. uniw. poznańskiego dr Kleczkowski i profesorowie krakowskich szkół średnich: dr Bielak, Chowaniec, dr German, dr Jakóbiec, Jaworek, Klemensiewicz, Lederer, Paulisz, dr Skimina, K. Stach i dr Ziemnowicz. Zjazd ustalił terminologię gramatyczną polską, która dotychczas była niejednolita a czasem wprost sprzeczna. Taka jednolitość terminologii będzie mieć podstawowe znaczenie dla samej nauki, jakoteż praktyczne znaczenie dla gramatyk innych języków, uczonych w szkole. Zjazd omówił również sprawę gramatyk równoległych.

Walne zebranie krakowskiego koła towarzystwa historycznego odbędzie się we czwartek 24 lutego o godz. 6 wieczorem w sali seminaryum archeologicznego (bibl. Jagiellońska, parter). Na porządku dziennym odczyt prof. Semkowicza „Ocena pierwszego tomu wydawnictwa G. Hanotaux'a“ „Histoire de la nation française“ i odczyt dra R. Grodeckiego: „Ocena historyi politycznej Polski, cz. Wieki średnie“, wyd. Akad. Umiej.

Walne zgromadzenie K. S. „Cracovia“ odbędzie się 6 marca o g. 10 rano w sali Izby lekarskiej. W razie braku kompletu odbędzie się o godz. 11 bez względu na ilość członków.

Dr. Michał Koy, adwokat i prezydent krakowskiej Izby adwokackiej, zmarł w Krakowie.

Na XII Koncert symfoniczny, który odbędzie się w najbliższą niedzielę 27 bm., wykupiono w pierwszym dniu rozsprzedaży wszystkie miejsca z wyjątkiem foteli i krzeseł w parterze. W programie koncert fortep. i IV symfonia Czajkowskiego. Solistką będzie p. Liban-Lipchütz, dyryguje prof. Jachimecki.

Jadwiga Lachowska wystąpi z koncertem dnia 8 marca zamiast w niedzielę dnia 27 bm. Artystka do 5 marca została pozyskana na szereg dalszych występów w operze warszawskiej. Zakupione bilety zachowują swoją ważność.

Zofia Temnicka, Krakowianka, która u nas w „Halce“, wystawionej przez „Krak. Tow. Operowe“ w r. 1917, odniosła prawdziwy sukces, wystąpi z koncertem w niedzielę 27 bm. w sali „Sokoła“. P. Temnicka, obecnie artystka w „Narodnim Divadlu“ w Pradze, kreowała z wielkiem powodzeniem szereg partyj operowych. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Aresztowania. Onegdaj aresztowała policya Franciszka Kurczaka, w mieszkaniu którego skonfiskowano skład rzeczy pochodzących z magazynów wojskowych jak kożuchy, koce, 43 kg grzybów, słonina itp. Kurczak tłómaczy się, że rzeczy te znosili do niego pewni żołnierze. — Aresztowano Stefana Wałacha, handlarza bydła, za kradzież 12.000 mk na szkodę Józefa Gacka z Pisarzowic. Nadto skradł Anieli Gacek 7.500 mk i dwa i pół metra sukna wartości 2.500 mk. — Za kradzież 7 kur, wartości 4000 mk, na szkodę Salamona Scheinowitza w Dębnikach, aresztowano Jana Kaczmarczyka. W związku z tą sprawą aresztowano paserkę Maryę Bernadzik. — Aresztowano Izaaka Glassmana, za kradzież kożucha wartości 5000 mk, z wozu Stanisława Wesołowskiego, na Rynku Kleparskim. — Za kradzież bielizny i pościeli wartości 16.000 mk w hotelu Poznańskim przy ulicy Lubicz aresztowano posługaczkę Antoninę Tkacz.

Kara za lichwę. Za sprzedaż ziemniaków po wygórowanych cenach, urząd walki z lichwą w Krakowie skazał gospodarza z Bieńczyc Wojciecha Biernacika na grzywnę 4000 mk lub 10 dni aresztu oraz konfiskatę 40 kg ziemniaków.

Podrzutek. W domu przy placu Groble L. 6 znaleziono porzucone 4 miesięczne dziecko płci męskiej. Dziecko oddano do żłóbka; za matką wszczęto poszukiwania.

Szkodnik. Za złamanie drzewka na plantach wartości 2000 Mk na szkodę miasta aresztowano Stefana Wyzgę.

—ooo—

Z POLSKI

O Górny Śląsk. Z Nowego Sącza piszą nam: Zebrani na odczycie dnia 18 lutego 1921 r. obywatele miasta Nowego Sącza w sali Domu robotniczego postanowili: 1) wyrazić Górnoślązakom cześć i pozdrowienie za ich wytrwałość i gorące serce polskie; 2) wezwać Rząd polski do użycia całego swego wpływu, aby plebiscyt przeprowadzono jak najprędzej i na sprawiedliwiej; 3) wzywają wszystkich Polaków, aby pospieszyli braciom na Śląsku z pomocą materyalną; 4) wreszcie wzywają komisaryat plebiscytowy w Bytomiu o wytrwanie na posterunku. Po odczycie urządzono składkę na Górnoślązaków, która przyniosła 2183 Mk.

Wyścigi kolarskie w Polsce. W niedzielę 20 bm. odbył się w Warszawie zjazd towarzystw kolarskich, na którem uchwalono urządzić doroczne biegi po całej Polsce, na wzór wyścigów francuskich. Przestrzeń wyniesie 3 tysiące km. Cały bieg podzielony będzie na 15 etapów, każdy etap ze wspólnego startu, start po 48 godzin. Bieg pójdzie następującym szlakiem: 1) Warszawa Brodnica Prusy wschodnie, 2) Brodnica-Puck, 3) Puck-Więcbork, 4) Więcbork-Zbąszyn, 5) Zbąszyn-Kępns, 6) Kępno-Kraków, 7) Kraków-Chyrów, 8) Chyrów-Kołomyja, 9) Kołomyja-Ostróg Wołyński, 10) Ostróg Wołyński-Łuniniec, 11) Łuniniec-Mołodeczno, 12) Mołodeczno Druja (nad Dźwiną), 13) Druja-Wilno, 14) Wilno-Suwałki, 15) Suwałki-Warszawa. Biegi odbywać się będą z początkiem jesieni i potrwają miesiąc.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Delegat czeskich socyalistów w Warszawie. „Lidowe Nowiny“ donoszą, że do Warszawy ma wyjechać czeski socyalny demokrata Winter, który zamierza poinformować się o stanowisku polskiej partyi soc. dem. i przedstawić poglądy czeskich socyalnych demokratów na sprawę rokowań czesko-polskich. Także przywódca czeskich agraryuszów Svehla ma udać się do Warszawy, aby wejść w kontakt ze stronnictwem Witosa.

Monarchiści pruscy podnoszą głowy. „Kreuzztg.“ pojawiła się znowu z dawnym napisem „Vorwärts mit Gott für König und Vaterland“. Hr. Westarp przedstawia w artykule wstępnym powody, dla których napis został swojego czasu usunięty i wskazuje na stanowisko pisma jako największego przeciwnika rewolucyi. Artykuł kończy się zapewnieniem, że dziennik będzie bronił interesów, których dotąd bronił.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Do członków komisyi Związków zawodowych. Dnia 26 lutego o godzinie 5 popoł. w sali Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się posiedzenie komisyi Związków zawodowych w Krakowie. W sprawie mającej się odbyć konferencyi Związków zawodowych dnia 27 lutego. Prosimy towarzyszy o konieczne przybycie.
Prezydyum.

Towarzysze i Towarzyszki, którzy nie należą do żadnej organizacyi zawodowej lub należą do organizacyi zawodowej, a nie opłacają przy wkładce zawodowej podatku partyjnego, mają dla rejestracyi członków partyi zgłosić się w Sekretaryacie Rady Robotniczej w czasie od 20 lutego do 5 marca br. codziennie od godziny 6—8 wieczorem z legitymacyą partyjną. Towarzysze i Towarzyszki, którzy nie zgłoszą się do rejestracyi, będą pozbawieni prawa głosowania przy zbliżających się wyborach do Rady Robotniczej.
Prezydyum Rady Robotniczej PPS.

Zarządy organizacyj zawodowych wzywamy, aby z uwagi na rejestracyę członków partyi, przedłożyły Sekretaryatowi Rady Robotniczej, **do 1 marca br.**, spisy towarzyszów i towarzyszek, płacących podatek partyjny, przyczem należy podać wiek, zawód, fabrykę, w której pracują, adresy mieszkania, odkąd płacą podatek partyjny i ostatnią zapłaconą wkładkę.
Sekretaryat krak. Rady Robotniczej PPS.

Walne zgromadzenie metalowców odbędzie się 27 lutego o godz. 3 popoł. w Podgórzu w Domu robotn. pl. Serkowskiego 11. — Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Wnioski, 5) Wybór nowego zarządu.

Stow. żyd. pomocników handlowych i urzędników prywatnych „Achdus“ zwołuje na czwartek“ 24 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. do własnego lokalu Gertrudy 27 zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie z ostatniego zgromadzenia członków, 2) Co nas pouczyły ostatnie akcye cennikowe, 3) Dyrektywy wybranym członkom do Centralnego Zarządu pracowników handlowych. — Ze względu na ważność spraw członkowie są zobowiązani punktualnie przybyć.
Wydział.

Zgromadzenie robotników i robotnic wyrobów cukierniczych w Krakowie odbędzie się we wtorek 22 lutego o godz. 6 wieczór w sali Związku, ul. Dunajewskiego 5, II p. O liczny udział uprasza
A. Lichoń.

Zgromadzenie robotników stolarskich ze wszystkich warsztatów i fabryk stolarskich odbędzie się w piątek 25 lutego o 6 wieczór. Porządek dzienny: Sprawa akcyi cennikowej a organizacya
Zarząd.

Baczność stolarze! Posiedzenie mężów zaufania robotników stolarskich ze wszystkich warsztatów i fabryk odbędzie się we wtorek 22 lutego o godzinie 6 wieczór. Sprawa cennikowa i organizacyjna. Za zarząd **F. Pawłowski.**

Zgromadzenie robotników i robotnic krawieckich w Krakowie odbędzie się we środę 23 lutego o godz. 7 wieczorem w sali Związku, ul. Dunajewskiego 5, II p.

Biuro pośrednictwa pracy maszynistów i palaczy utworzone zostało przy Sekcyi maszynistów i palaczy 31 grupy organizacyi metalowców w Podgórzu w Domu robotniczym, plac Serkowskiego. Wszyscy poszukujący pracy maszyniści i palacze, winni zgłaszać się w biurze i żadnych kontraktów na własną rękę bez wiedzy biura pośrednictwa pracy zawierać nie powinni. Biuro zwraca się do pp. przedsiębiorców z prośbą o zgłaszanie wakujących posad, z podaniem rodzaju obsługiwać się mających maszyn, kotłów, palenisk itp. urządzeń, by biuro mogło odpowiednio ukwalifikowanych pracowników na wakujące posady skierować. Koszta korespondencyi ponosi interesowany. Dyżury odbywają się w soboty od 6 do 9 wieczorem oraz w niedzielę przedpoł. od 10 1. Za Zarząd
Jackowski Piotr, przewodn.

Marki partyjne dla organizacyi partyjnych nabywać można w sekretaryacie Rady Robotniczej u tow. Zofii Towpaszównej w godzinach urzędowych pomiędzy 9 a 1 w południe lub 3 a 7 wieczorem. **Sekretaryat Rady Robotniczej.**

Przed plebiscytem górnośląskim

Plebiscyt w połowie marca

(PAT) Paryż, 21 lutego.

W interwiwie z przedstawicielem dziennika „L'Intrasigeant" oświadczył minister spraw zagranicznych ks. Sapieha, że jest bardzo zadowolony z rezultatu swej podróży do Londynu. Można mieć nadzieję, że ustalenie terminu plebiscytu na 15 lub 20 marca nie ulegnie już przesunięciu.

Niemcy myślą o opuszczeniu Górnego Śląska

(PAT) Bytom, 21 lutego.

Urzędy niemieckie na Górnym Śląsku rozesłały do urzędników okólnik i kwestyonaryusz z zapytaniem, czy życzą sobie przeniesienia do Niemiec, w razie przyłączenia Górnego Śląska do Polski. W okólniku powiedziane jest, że zbieranie tych danych ma na celu wyszukanie dla tych urzędników, już teraz odpowiednich miejsc na wypadek wymienionych ewentualności. Okólnik ten wywołał wśród niemieckich urzędników silną konsternacyę.

Napad na komisyę

(PAT) Bytom, 21 lutego.

W Gronowicach i Oleskim dnia 7 bm. napadła bojówka niemiecka na członków międzysojuszniczej komisyi. W dniu tym odbyło się w Gronowicach polskie zebranie plebiscytowe, które bojówka niemiecka złożona z 30 uzbrojonych ludzi rozbiła, raniąc mówcę. Na skutek zażalenia powiatowy kontroler koalicyjny wysłał na miejsce komisyę, złożoną z dwóch oficerów Anglików, jednego Francuza i dwóch policyantów plebiscytowych. Skoro tylko komisya ta zjawiła się we wsi dostała się pod ogień niemieckiej bojówki. Wywiązała się wzajemna strzelanina, w czasie której dwóch członków bojówki zostało ranionych. Stwierdzono, że bojówka składa się przeważnie z nauczycieli ludowych i leśniczych.

Niemcy za przyłączeniem do Polski

(PAT) Bytom, 21 lutego.

Wczoraj odbył się w tutejszym teatrze wielki wiec górnośląskiej partyi ludowej, która domaga się połączenia Górnego Śląska z Polską. W wiecu uczestniczyło z górą 2.000 osób. Przebieg wiecu był wspaniały. Wywody szeregu mowców trafiały do przekonania licznie zebranych Niemców. Mowy oklaskiwano. Wkońcu powzięto rezolucyę, zwracającą się przeciwko dopuszczeniu do głosowania emigrantów, ewentualnie do odrębnego głosowania. Wiec zakończono okrzykiem: Niech żyje Polska!

Stanowisko rządu niemieckiego

(PAT) Berlin, 21 lutego.

Posiedzenie niemieckiej komisyi odszkodowań w urzędzie spraw zagran. trwało do godziny 6 wieczorem. Posiedzenie było zdania, że układy paryskie są stanowczo nie do przyjęcia i że **Górny Śląsk powinien pozostać przy Niemczech.**

Akcya na rzecz plebiscytu

Komitet obrony kresów zachodnich województwa krakowskiego w celu wzmożenia akcyi na rzecz plebiscytu górnośląskiego, zwrócił się do szeregu instytucyj, związków i stowarzyszeń z prośbą o wydatną pomoc materyalną. Między innemi odniósł się do prezydyum związku ziemian w Krakowie z apelem, aby związek zorganizował w swem łonie komitet plebiscytowy oraz z propozycyą zbierania składek przy sposobności zebrań i posiedzeń związku, tudzież opodatkowania członków według ilości posiadanych morgów gruntu. Komitet wezwał dalej prezydya obu towarzystw właścicieli realności w Krakowie o urządzenie składek wśród swych członków oraz opodatkowanie się od wartości realności. Nadto Komitet zwrócił się do dyrekcyj teatrów krakowskich z prośbą o naznaczenie 10—20% dodatku od cen biletów wstępu do teatrów na cele plebiscytowe przez pierwszy tydzień marca oraz o urządzenie zbiórek w czasie przedstawień w tymże tygodniu. Dalej zaapelował komitet do prezydyum „Gniazda" artystów scen polskich w Krakowie, aby „Gniazdo" wzięło w swe ręce inicyatywę co do urządzenia zbiórki w Krakowie, któraby mogłaby mieć formę bądźto krakowskiego wesela, bądź ruchomych kabaretów po restauracyach i kawiarniach. Wkońcu zwrócił się komitet do związku górników i hutników polskich o zawiązanie komitetu dla zbierania składek oraz obmyślenia sposobu pobierania procentu od sprzedawanych ilości węgla tak przez wielkich odbiorców, jak i przez detalistów.

Niemieckie kontrpropozycye

Berlin. (PAT) Dziś rozpoczęły się w ministerstwie spraw zagranicznych dalsze obrady rzeczoznawców niemieckich w sprawie odszkodowań. W sobotę zaczęła się redakcya kontrpropozycyi niemieckich. Wedle prasy berlińskiej kontrpropozycye te będą uzależnione od warunku **pozostawienia przy Niemczech Górnego Śląska.**

Niemcy o swem rozbrojeniu

Berlin. (PAT) Urzędowo oświadczają, iż doniesienia „Tempsa" i „Petit Parisien" o wstrzymaniu zarządzeń niemieckich co do rozbrojenia są nieprawdziwe. Rząd niemiecki nie powziął takich postanowień, ani komisarz Rzeszy dr Peters nie otrzymał takiego rozkazu. Dotychczasowe zarządzenia rozbrojenia przeprowadza się i nadal. Dla uregulowania kwestyi rozbrojenia wyjechał komisarz Rzeszy dla spraw rozbrojenia dr Peters do Królewca.

O francuskich przygotowaniach wojskowych przeciw Niemcom

Paryż. (PAT). Minister wojny oświadczył, że pogłoski o przygotowaniach wojskowych we Francyi są pozbawione podstawy. Minister spraw zagranicznych nie otrzymał żadnego potwierdzenia wiadomości, jakoby Stany Zjednoczone zamierzały wycofać swoje wojska z Nadrenii. Depesza wysłana z Waszyngtonu zawiadamia, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru wycofania swoich wojsk.

Anglia nie żąda wydania ex-cesarza

Poldhu. (PAT. Radio) Członkowie Izby gmin zainterpelowali Lloyd George'a w sprawie stanowiska rządu i jego polityki wobec Niemiec, w kwestyi odszkodowań i ukarania za zbrodnie wojenne. Premier odpowiedział, że nigdy nie twierdził jakoby Niemcy mogły zapłacić całe koszta wojenne. Lloyd George oświadczył dalej, że sprawy wydania b. cesarza przez Holandyę nie wysuwała ani Wielka Brytania ani Francya, nie chcąc ryzykować kroków wojennych przeciw Holandyi.

O misyę bolszewicką w Rzymie

Rzym. (PAT) „Epoca" donosi, że komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin zwrócił się telegraficznie do hr. Sforzy dnia 11 bm. domagając się uznania rosyjskiej komisyi gospodarczej za eksterytoryalną. Dziennik dodaje, że rząd włoski, który ograniczył ilość członków tej komisyi i odrzucił żądania co do tajemnicy telegraficznej, nie udzielił też przywileju eksterytoryalności.

Rozruchy w Irlandyi

Londyn. (PAT) W okolicy kościoła w Dublinie urządzono zamach rewolwerowy na oficera i czterech żołnierzy z policyi posiłkowej. Żaden z nich nie został raniony. Władze wojskowe skonfiskowały w głównej kwaterze armii republikańskiej ważne dokumenty. W okolicach Manchesteru sinfeinści podpalili szopy wielu gospodarstw chłopskich. W mieście Smibbereen uzbrojona banda napadła dwóch chłopów protestanckich. W mieście Cork zabito byłego sierżanta, którego wyciągnięto ze szpitala, gdzie leżał z powodu odniesionych ran.

Dublin. (PAT) Wojska opróżniły prawie połowę dzielnicy miasta, którą obsadziły wczoraj. Przedsięwzięły przytem rewizye domowe, przyczem aresztowano wiele osób. Wieczór aresztowano posła irlandzkiego Colveta. Wczoraj wieczór przedsięwzięto ataki na posterunki policyjne z Charleville i na rezydencyę lorda Kenmore, policya odparła te ataki. Naczelnik urzędu pocztowego w mieście Navan został wczoraj uprowadzony. Policya odkryła ślady krwi i znaki poprzedniej walki.

Były premier węgierski oskarżony o udział w zamordowaniu Tiszy

Budapeszt. (PAT). Izba karna sądu budapeszteńskiego przyjęła wniosek prokuratoryi, wedle której poseł Friedrich, mimo oskarżenia, przeciwko niemu wytoczonego z powodu namowy do morderstwa, będzie pozostawiony i nadal na wolnej stopie.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Przechodzień".
Środa: „Przechodzień" Katerwy.
Czwartek: „Przechodzień" Katerwy.
Piątek: „Orlątko" Rostanda.
Niedziela popoł.: „Żołnierz król. Madagaskaru"; wieczorem: „Powrót" Flers'a i Craisset'a".
Sobota: (nowość) „Powrót" kom. Flers'a i Craisset'a".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Niezrównany Crichton".
Środa: „Niezrównany Crichton".
Czwartek: „Niezrównany Crichton".

Teatr powszechny

Wtorek: „Romeo i Julia".

Operetka w Nowościach

Wtorek: „Szalona hrabianka".
Środa: „Generał huzarów".
Czwartek: „Miłość cygańska".
Piątek: „Dziewczę z Holandyi".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Wtorek: Józef Flach: „Śladem sławnych romansów", cz. VIII: Cierpienia młodego Wertera.
Czwartek: Józef Flach": „Śladem sławnych romansów", cz. IX: Notre-Dame de Paris.
Sobota: K. H. Rostworowski: „Wpływ wojny na psychikę człowieka", cz. VI.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Środa: Karol Hubert Rostworowski: „Obecne położenie Polski" (problem i religijny).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Środa 23: Prof. Tadeusz Szafran: Technika nowoczesnego garncarstwa.

Zjednoczenie Inteligencyi pracującej

(Czytelnia Robotnicza, Dunajewskiego 5, II. piętro)
Początek o godzinie 7 wieczór

Wtorek 22 lutego prof. Adam Matejko: „Kultura i jej prawa rozwojowe".

Składki

Na plebiscyt górnośląski: Na zgromadzeniu srebrniczo-brązowniczem odbytem w dn. 20 lutego za inicyatywą tow. Kuśmidera zebrano 766 mk.; robotnicy kopalni „Winnica", Krosno, 1898.26 mk.; Michał Chwastek 100 mk.

Przegląd gospodarczy

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów Polskich Fabryk Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku S. A.

Dnia 5 bm. popoł. w sali posiedzeń zakładów fabrycznych L. Zieleniewski S. A. przy ul. Grzegórzeckiej w Krakowie odbyło się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

zwołane głównie dla powzięcia uchwał w sprawie podwyższenia **kapitału akcyjnego**, które okazało się wskazane ze względu na znaczny **rozwój przedsiębiorstwa** i konieczność budowy nowej fabryki wagonów.

W zastępstwie Prezesa Rady Zawiadowczej, p. Leona Zieleniewskiego, zebraniu przewodniczył Dyrektor Banku Przemysłowego dr Marcin Szarski, który na wstępie stwierdził, że uczestnicy reprezentują 66.359 akcyi, przedstawiających 3317 głosów. — Na sekretarza powołał przewodniczący p. Edmunda Zieleniewskiego, na weryfikatorów protokołu pp. Dyrektora Banku Małopolskiego dra Kazimierza Baedę i dra Stanisława Boczara.

Na wniosek posła dra Loewensteina uchwalono po dyskusyi jednomyślnie upoważnić Radę Zawiadowczą do przeprowadzenia potrzebnych **zmian statutu**. Z kolei Naczelny Dyrektor Spółki p. inżynier A. Lewalski uzasadnił **konieczność powiększenia kapitału potrzebą znacznego zwiększenia produkcyi zakładów fabrycznych Spółki, a mianowicie przez dostawę wagonów, których zapotrzebowanie jest ogromne.** — Istniejące zakłady fabryczne w Sanoku, pracują wyłącznie dla Rządu polskiego i jakkolwiek zostaną zmodernizowane potrzebnej ilości wagonów nie zdołają wykonać. Konieczną staje się więc budowa, nowej w najnowsze urządzenia zaopatrzonej fabryki, tudzież budowa domów robotniczych. — P. Inż. Lewalski zgłosił wniosek **o podwyższenie obecnego kapitału akcyjnego**, wynoszącego 11.200.000 Mkp., (rozłożonego na 80.000 sztuk akcyi po 140 Mkp.) **o kwotę 56.000.000 Mkp.**, czyli do łącznej kwoty 6.200.000 Mkp. z tem, że Rada Zawiadowcza upoważniona będzie do wydania akcyi częściowo i oznaczenia czasu i warunków emisyi.

W dyskusyi zabierali głos pp. dr St. Boczar, Kupferberg, Dyrektor dr Marcin Szarski, dr Stawowczyk i dr Loewenstein, poczem po wyjaśnieniu p. Dyrektora. że powiększenie kapitału służyć ma tylko na **inwestycye** zaś kapitału obrotowego dostarczą banki polskie na zasadzie odpowiedniego układu, wniosek **jednomyślnie** uchwalono.

W dalszym toku zebrania na wniosek p. L. Szczepańskiego upoważniono Radę Zawiadowczą do kooptacyi 4 członków do swego grona, na wniosek dyr. dra Maryana Langa upoważniono ją do udzielenia subwencyi na budowę wszechnicy handlowej w Krakowie, na wniosek p. L. Szczepańskiego do **ponownego przeznaczenia kwoty Mkp. 150.000 na cele plebiscytu górnośląskiego** (łącznie Mkp. 300.000). — Na wniosek dra Stawowczyka zebrani akcyonaryusze uchwalili uznanie Radzie Zawiadowczej, Dyrekcyi, urzędnikom i robotnikom za owocną pracę. — Wszystkie uchwały zapadły jednomyślnie.

Po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej, na którem uchwalono podwyższyć w najbliższym czasie kapitał akcyjny o Mkp. 14.000.000, tj. na Mkp. 25.200.000 z tem, że starzy akcyonaryusze otrzymają za 4 stare akcye 3 nowe. — Pozostałe akcye obejmuje syndykat, a pewna drobna ilość akcyj zostanie rozdzielona z wolnej subskrypcyi.

Jak się dowiadujemy, Spółka Akcyjna L. Zieleniewski otrzymała w ostatnim czasie tak znaczne zamówienia, że będzie mogła zająć niemi przez szereg lat nietylko istniejące obecnie fabryki, ale i nowe zakłady, które ma zamiar wybudować. — Poradto Spółka w ostatnich dniach podjęła się dostawy całego urządzenia nowej rafineryi nafty w wielkim stylu, której produkcya będzie się opierała na zupełnie nowej metodzie destylacyi. — Metoda ta opracowana przez wybitnego polskiego uczonego ma stanowić przewrót w tej dziedzinie fabrykacyi. — Rafinerya ma być już w bieżącym roku puszczona w ruch.

W sprawie uruchomienia przemysłu budowlanego w Małopolsce. Na zjeździe Związku robotników budowlanych w Krakowie w dniu 21 b. m. powzięto następującą rezolucyę: Ruch budowlany, podstawa dobrobytu i rozwoju miast zamarł zupełnie z chwilą wybuchu wojny światowej. Tysiące robotników budowlanych ginie z nędzy, nie mając możliwości zarobku z powodu zastoju budowlanego. Dziesiątki tysięcy ludności w miastach przeżywa tragedyę braku mieszkań, gnieżdżąc się po kilka rodzin w jednej izbie, powodując mnożenie się chorób zakaźnych i ogólny upadek zdrowotności. Rząd republiki polskiej, świadomy tego stanu rzeczy, nie czyni nic, by zbliżającej się katastrofie zapobiedz. Zjazd konstatuje, że rząd mimo szumnych przyrzeczeń nie rozpoczął w Małopolsce żadnej akcyi budowlanej. Żadna szkoła, żaden budynek państwowy w zniszczonym przez wojnę kraju nie został odbudowany. Z indolencyi rządu korzystają w niecny sposób fabrykanci artykułów budowlanych, jak wapna, cegły, dachówek, cementu i t. p., wyśrubowując cenę tych artykułów do lichwiarskiej i zbrodniczej wysokości, nie stojącej w żadnym stosunku do istniejących cen kosztów robocizny, przez co paraliżują do reszty jakąkolwiek akcyę budowlaną. Zjazd zwraca się do rządu, póki jeszcze nie zapóźno, by jaknajprędzej i jaknajenergiczniej zajął się kwestyą odbudowy miast, a temsamem dał zatrudnienie tysięcznym rzeszom, czekającym na pracę, którzy pogrążeni są w niedostatku i rozpaczy. Zjazd wzywa posłów robotniczych, by zwrócili baczną uwagę na niedolę robotników w swych okręgach wyborczych i wytężyli cały swój wpływ i energię u rządu, celem uruchomienia przemysłu budowlanego, temsamem zapobieżenia nędzy robotników budowlanych. Zjazd wzywa prezydyum, by bezpośrednio u rządu i posłów przedstawiło katastrofalny stan rzeczy i by podjęło natychmiast wszelkie kroki, zmierzające do uruchomienia przemysłu budowlanego.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).